

Dziesięć Plag Egipskich

2 Mojż. 11:1-10

„Anioł oblicza jego wybawił ich” – Izaj. 63:9.

Ten, kto nie widzi w opisie dziesięciu plag egipskich oraz w wyzwoleniu dzięki nim Izraela nic ponad to, co zawiera się w samej historii, rozpoznaje jedynie powłokę, ale nie istotę tej lekcji. W Egipcie był to Izrael, który został uwolniony pod przewodnictwem Mojżesza przy zachowaniu życia pierwotnych; w pozafigurze będzie to „wzdychające stworzenie”, które zostanie wyzwolone – wszyscy, którzy to wyzwolenie przyjmą, pod przywództwem pozafiguralnego Mojżesza, Chrystusa i Jego Królewskiego Kapłaństwa – wybranego Kościoła Wieku Ewangelii. W figurze był to faraon i jego pomocnicy, którzy byli pierwsi prześladowani przez plagi, a następnie zniszczeni w Morzu Czerwonym. Ich pozafigurą jest Szatan i jego pomocnicy – wszyscy, którzy czerpią korzyści ze zła; i z początku w ich poczet wejdzie wielu, którzy nieświadomie znajdują się pod jego oślepiającym wpływem; lecz w końcu zaliczać się będą tylko ci, którzy są dobrowolnymi sługami grzechu z wyboru i miłośnikami nieprawości, niesprawiedliwości itd.

W poprzednim rozważaniu ujrzeliśmy Mojżesza, który otrzymał instrukcje i zachętę od Pana, dotyczącą jego przyszłej pracy jako wyzwolicielem. Widzieliśmy go przy płonącym krzewie i zauważyliśmy jego cześć dla Pana, ale też potrzebę, aby być całkowicie przekonany, że Pan Bóg, mając nieskończoną moc, pójdzie z Nim, jeśli uda się znowu do swoich rodaków i oznajmi im, że będzie ich wybawicielem z niewoli. Zauważyliśmy, że Pan Bóg dał mu, jako dowód jego powołania, cud dotyczący jego laski, która zamieniła się w węża, a później znowu powróciła do pierwotnego stanu; otrzymał też kolejny znak w związku z trądem, który pojawił się na jego ręce, a który został natychmiastowo uzdrowiony, gdy włożył rękę w swoje zanadrze. Kiedy Mojżesz przekonał się, zapytał Pana, jakim sposobem ma przekonać on naród izraelski o swoim autorytecie jako ich przywódcy i o tym, że Pan Bóg ich teraz wyratuje. Otrzymał polecenie, aby przedstawić się Izraelitom poprzez te same znaki, przez które on sam został przekonany o Boskiej władzy i wsparciu jego przedsięwzięcia; a jeśli oba z tych znaków nie okazałyby się skuteczne, Mojżesz miał wziąć wodę z Nilu, na oczach swoich rodaków, i wylać ją na suchą ziemię, gdzie miała zamienić się w krew, a Pan zapewnił go, że poprzez te znaki – niektóre lub wszystkie – lud zostanie przekonany i przyjmie go jako dowódcę.

Te trzy znaki, które były tak przekonujące dla Izraelitów, niewątpliwie oznaczają pewne prawdy, które w obecnych czasach będą przekonujące dla prawdziwego ludu Bożego we właściwym czasie. Pokazują też, że nastąpi wielkie wyzwolenie wszystkich tych, którzy ufają Panu, od władzy Szatana oraz więzów grzechu i śmierci. Czas i miejsce nie pozwalają na dokładne przebadanie pozafiguralnego znaczenia tych znaków w tym artykule, ale w kolejnym postaramy się wykazać, że teraz żyjemy w czasie, kiedy wypełniają się te znaki na pozafiguralnym Izraelu, jako dowody obecności Wyzwolicielem i bezpośredniej bliskości wyzwolenia. Spodziewamy się pokazać, że pozafigury tych znaków są dane teraz oraz co w sobie zawierają.

Kolejnym zadaniem Mojżesza, razem z Aaronem, było udanie się przed tron faraona i zażądanie, by pozwolił Izraelitom udać się na trzydniową podróż na puszczę, aby oddać cześć Panu Bogu i złożyć Mu ofiarę. Nie wspominał nic o tym, że nie mieli zamiaru powrócić, ale też nie było to konieczne. Nie zostali oni niewolnikami według prawa; nie utracili swojej wolności na wojnie lub poprzez zadłużenie; mieli takie samo prawo opuścić Egipt, jak mieli prawo do niego przyjsć; a jeśli ich prośba o tymczasowe opuszczenie Egiptu zostałaby uznana, później mieli prawo zdecydować, czy chcą powrócić do ziemi Goszen, czy nie. Prośba wyrażona w tej formie sprawiła, że sąd faraona mógł być łagodniejszy; jednakże jego odmowa wypuszczenia ich na święto dowodzi, że odmówiłby również prośbie o wypuszczenie ich na wolność. Zamiast tego, faraon polecił nadzorcom, aby nałożyli cięższe jarzmo na Hebrajczyków, oświadczając, że jeśli pracowaliby wystarczająco ciężko, nie mieliby czasu na myślenie i planowanie obchodów świąt itp. To właśnie w tym czasie Izraelitom nakazano, aby wykonywali wyznaczoną na dzień liczbę cegieł, bez dostarczania im słomy, jak to było wcześniej w zwyczaju – słoma była wówczas używana jako spoiwo do cegieł, które były suszone na słońcu, a nie wypalane na twardo jak obecnie. Ten moment niewoli izraelskiej jest całkowicie potwierdzony przez niektóre z ostatnich [w stosunku do czasu napisania artykułu – przyp. tłum.] prac wykopaliskowych w Egipcie, które pokazały, że niektóre struktury zostały zbudowane z cegieł zawierających słomę, niektóre z cegieł ze spoiwem z trzciny i siłownia, a niektóre nie zawierały praktycznie żadnego spoiwa, a przez to były o wiele trudniejsze do wyrabiania.

Effektem tej decyzji po pierwsze było zniechęcenie Hebrajczyków i doprowadzenie do narzekania na Mojżesza, poprzez swoich przedstawicieli, że zamiast być wyzwolicielem i pomocnikiem, przyniósł on więcej cier-



pienia. Podobnie będzie ze wzdychającym stworzeniem w niedalekiej przyszłości. Ich pierwsze wysiłki i dążenia do wyzwolenia, które obiecał Pan, będą odrzucone przez będących u władzy, i przez pewien czas ich wysiłki dążące do zdobycia pożądanych błogosławieństw zdawać się będą działać na niekorzyść. Mimo to, efekt będzie miał o wiele większy wpływ na całe zło obecnych rządów grzechu i egoizmu, spowoduje też głębsze docenienie błogosławieństw Tysiąclecia i praw sprawiedliwości, kiedy zostaną osiągnięte; a także większą determinację, aby podążać za kierownictwem Pana, być Mu posłusznym, aby móc te prawa zdobyć.

ZATWARDZIAŁE SERCE FARAONA

Zgodnie z Pańskimi wskazówkami Mojżesz udał się do faraona i przedstawił oficjalną prośbę, aby lud został wypuszczony. Jednakże Pan powiedział mu: „A Ja zatwardzę serce faraonowe, i rozmnożę znaki moje i cuda moje w ziemi egipskiej”. „I nie usłucha was faraon; lecz Ja włożę rękę moją na Egipt, i wyprowadzę wojska moje, lud mój, syny izraelskie, z ziemi egipskiej w sądziech wielkich. A poznają Egipcianie, żem Ja, Pan” (2 Mojż. 7:3-5). Jest to prawdopodobnie tak odpowiednie miejsce, jak żadne inne, aby zastanowić się, w jakim znaczeniu Pan „zatwardził” serce faraona. Możemy też rozważyć wyrażenie apostoła dotyczące tego przedmiotu: „Albowiem mówi Pismo do faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moją na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi. A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza” (Rzym. 9:17,18). Pan wyniósł na tron egipski człowieka o żelaznej woli i przewrotnym duchu, który nie ustąpi łatwo, i dlatego potrzebne miały być kilkukrotne i poważne próby, które miały zademonstrować Boską moc użytą na korzyść Izraela. Po drugie, miało to też być rodzajem pomsty na całym narodzie egipskim jako uczestnikach w niesprawiedliwym ucisku przeciwko Izraelowi. Jednym słowem, Boska moc mogła być lepiej pokazana, a sprawiedliwa pomsta lepiej przeprowadzona, a także lekcja po wszystkie czasy mogła być lepiej przeprowadzona, niż gdyby na tron Egiptu wyniesieni byli inni kandydaci.

Należy zauważyć, że ani tutaj, ani nigdzie indziej Pan Bóg nie ingeruje w wolność woli żadnego człowieka, niezależnie czy chodzi o tych, którzy okazują Mu posłuszeństwo, czy innych. Jeśli chodzi o zatwardzenie serca faraona, to jeśli dokładnie spojrzymy na tę historię, zauważymy, że stało się tak tylko poprzez Bożą łaskę, więc żadne zarzuty wobec Boskiej sprawiedliwości nie mogłyby być postawione. Pan Bóg powstrzymał plagi, które były spuszczone na faraona i na naród, który on reprezentował, jedna za drugą, ponieważ ten pokutował za każdym razem. Jednakże ta dobroć i łaska Boża, które powinny prowadzić go do nawrócenia, poprowadziły go w zupełnie innym kierunku, do większej jeszcze zatwardziałości serca. Tak samo jest w

ogólności ze światem obecnym: kiedy sądy Pańskie spadają na ten świat, pojawia się tendencja do skruchy, uniżenia i pokuty; ale kiedy spływają Boże błogosławieństwa, istnieje większe prawdopodobieństwo, że ci, którzy posiadają przewrotne serce, zatwardzą je i nie docenią błogosławieństw. Tak było z faraonem, tak będzie też z tymi, którzy są u władzy pod koniec tego Wieku; lecz tak nie ma być z tymi, którzy są prawdziwymi dziećmi Bożymi. Dla nich wszystkich Boże dobrodziejstwa i błogosławieństwa, łaska za łaską, powinny prowadzić do głębszego docenienia, wdzięczności i posłuszeństwa pełnego miłości, ponieważ oni do Niego należą.

Przypuszcza się, że plagi egipskie rozpoczęły się pierwszego lipca i trwały aż do kwietnia kolejnego roku – czyli przez dziewięć miesięcy. To przypuszczenie zostało wysnute na podstawie charakteru każdej z tych plag i tego, co wiemy na temat klimatu i typowych warunków panujących w Egipcie, sprzyjających każdej z nich. Pierwsze trzy, woda zamieniona w krew, żaby i komary, występowały zarówno w Egipcie, jak i wśród Izraelitów, a pozostałe siedem ominęło ziemię Goszen – muchy lub inne uskrzydłone szkodniki; pomór lub choroba bydła; wrzody lub czarna ospa; grad i ogień; szarańcza; ciemność; a w końcu – śmierć pierworodnych. Podczas trwania tej serii plag, faraon dał się co jakiś czas ubłagać w niewielkim stopniu, zgadzając się, aby mężczyźni wyszli, tak jak prosili, aby złożyć ofiarę na puszczy, a kobiety i dzieci miały zostać zatrzymane jako zakładnicy do czasu ich powrotu. Jednak to ustępstwo spotkało się z odpowiedzią, że jeśli pójdą, muszą pójść wszyscy, włączając w to ich bydło i stada, a tego faraon nie chciał słuchać, do czasu, gdy Egipt został dotknięty ostatnią plagą, a wszyscy pierworodni egipcycy (ludzie i zwierzęta) zmarli; wówczas ponaglał ich do wyjścia. Kara okazała się skuteczna. Tak samo będzie pod koniec czasu ucisku, który nadchodzi, a który figuralnie pokazany jest poprzez te plagi, a zwłaszcza „siedem ostatnich plag” (Obj. 15).

Kiedy ostatnia plaga zostanie wylana, jako czasza gniewu Boskiego, obecne władze zdadzą sobie sprawę, że walka z Panem Bogiem jest bezużyteczna. Tak jak faraon i jego naród otrzymali srogą karę za każde zło, które wyrządzili Izraelitom, a ich pierworodni stali się odpowiednikami ukaranymi za dzieci izraelskie, potopione w Nilu, tak samo ich stada, a uprawy ziemi zostały zniszczone przez szarańczę i owady itd. Wszystkie te kłopoty, które ich spotkały, były karą za niesprawiedliwą niewolę narzuconą na Izraelitów. Możemy więc przypuszczać, że wielkie utrapienia i straty, jakie spadną na będących u władzy obecnego czasu, podczas nadchodzącego ucisku, będą – w pewnym sensie i stopniu – wymaganą karą, rekompensatą za niewystarczająco życzliwe i niesprawiedliwe traktowanie tych, którzy znajdują się pod ich kontrolą w obecnym czasie, kiedy błogosławieństwa i wynalazki naszych czasów powinny



być wykorzystywane na korzyść większości.

Niektórzy sprzeciwiają się stwierdzeniu, że Pan przez Mojżesza polecił Izraelitom „pożyczyć” od swoich egipskich sąsiadów klejnoty srebrne i złote itd., oraz że oni to uczynili, a przez to „złupili Egipcjan” – zabrali wielkie łupy lub zdobycze w postaci kosztowności, kiedy odchodzili. Dwie odpowiedzi mogą być przedstawione wobec tych sprzeciwów. Pierwsza z nich jest taka, że nasze tłumaczenie powszechne [dotyczy tłumaczenia angielskiego – przyp. tłum.] jest bardzo nieprecyzyjne i przez to daje miejsce myśli o tym, że oszukali ich; słowo użyte w oryginale oznacza „pytać, prosić, błagać o” i nie powinno być tłumaczone jako „pożyczać”. Poprawiona wersja tłumaczenia powszechnego [ponownie mowa o tłumaczeniu angielskim – przyp. tłum.] oddaje to w sposób prawidłowy „poprosili o”. To hebrajskie słowo jest tym samym, które użyte jest, kiedy Salomon „prosił o” mądrość, a nie „prosił” o długie życie, albo nie „prosił” o bogactwo, ani też nie „prosił” o odebranie życia swoich wrogów (1 Król. 3:11). Tak samo, jak nie byłoby właściwe użycie słowa „pożyczyć” w stosunku do przypadku Salomona, tak samo niewłaściwe jest użycie go w przypadku Izraelitów. Podobnie słowo „pożyczyli im” powinno być przetłumaczone jako „dali”. Prawdą jest to, że serca Egipcjan były tak obolałe pod prężeniem ciągłego karcenia Pańskiego, podczas trwania dziewięciu miesięcy plag. Cieszyli się, kiedy usłyszeli, że ich reprezentant, a zarazem władca, w końcu nakazał tym ludziom opuścić ziemię egipską. Sami mieli ochotę przyspieszyć ich wyjście, aby nie przyszło na nich coś gorszego albo żeby faraon znowu nie zmienił zdania. Tak więc, kiedy Izraelici prosili ich o klejnoty i drogie szaty itp., oddali im je za darmo, mając nadzieję, że w ten sposób szybciej się ich pozbędą.

Inną odpowiedzią na te wątpliwości jest to, że spoglądając ze strony sprawiedliwości, Egipcjanie byli Hebrajczykom winni wartość tych klejnotów, a nawet więcej, za uciążliwe prace, do których wykonywania ich zmuszali; a więc Izraelici nie prosili o jałmużnę, za którą nic nie oddaliby w zamian, ale raczej prosili o zwrot kosztów.

Nasz tekst przewodni wydaje się całkowicie źle zastosowany. Wydaje się, że nie ma żadnego związku z Izraelem w niewoli egipskiej; ani też nie stosuje się całkowicie do ich pozafigury – tych, którzy będą wyzwoleni spod władzy Szatana, grzechu i śmierci podczas Wieku Tysiąclecia. Stosuje się jedynie do zwycięskiego Kościoła, „Kościoła Pierworodnych”, który był reprezentowany tylko przez Mojżesza oraz pierworodnych Izraela, ocalałych podczas nocy paschalnej. Pan jest właśnie z tą klasą, „Maluczkim Stadkiem”, „wybranymi”, „Ciałem Chrystusowym”, którzy niedługo będą prowadzić ludzkość z niewoli do wolności synów Bożych. Tylu, ile ich będzie posłusznych i postępować będzie za wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem, którego Głową jest Pan Jezus, a członkami Ciała jest wybrany Kościół, będzie całkowicie wyzwolonych z mocy Szatana, reprezentowanego w faraonie.

Ogólna lekcja, stosująca się do wszystkich ludzi i w każdym czasie, jest ta, że sprawiedliwość powinna być wykonana; nikt nie powinien być uciskany; że Pan lituje się nad niedolą uciśnionych, a zwłaszcza jeśli są Jego ludem; a także, że wyrwie ich i dozwoli gniewowi ludzkiemu wykonać sprawiedliwą karę na ciemniznach.

Watch Tower
R-2910 (1901 r.)
„Straż”